

Sygn. akt I C 2584/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy w Grudziądzu, Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Maciej Plaskacz

Protokolant stażysta Natalia Tomaszewska

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2016 r. w Grudziądzu

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. S.**

przeciwko **J. K.**

o zapłatę i ustalenie

I. zasądza od pozwanego J. K. na rzecz powoda J. S. kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

II. ustala, że pozwany J. K. odpowiada wobec powoda J. S. za szkody mogące powstać w przyszłości na skutek zdarzenia z dnia 3 kwietnia 2014 r.;

III. oddala powództwo w pozostałej części;

IV. oddala wniosek pozwanego J. K. o rozłożenie zasądzonych należności na raty;

V. zasądza od pozwanego J. K. na rzecz powoda J. S. kwotę 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) powiększoną o należny podatek od towarów i usług stanowiącą opłatę za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu przez adwokata A. K.;

VI. nakazuje pobrać od pozwanego J. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Grudziądzu kwotę 1.001,13 zł (jeden tysiąc jeden złoty 13/100) tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;

VII. pozostałymi kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt I C 2584/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 września 2014 r. (k. 2-3 akt IV P 407/14), ostatecznie sprecyzowanym dnia 18 listopada 2014 r. (k. 77-78 akt IV P 407/14) powód J. S. domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego J. K. kwoty 30.000 zł

z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem częściowego zadośćuczynienia z tytułu wypadku przy pracy z dnia 3 kwietnia 2014 r. oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki zdarzenia mogące wystąpić

w przyszłości, a także zwrotu kosztów procesu. Powód wyjaśnił, że świadczył pracę na rzecz pozwanego na podstawie umowy zlecenia. Podniósł, że dnia 3 kwietnia 2014 r. podczas wykonywania prac budowlanych spadł z dachu, doznając rozległych urazów. Dodał,

że pozwany nie wykonał obowiązków związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy.

Postanowieniem z dnia 3 października 2014 r. (k. 26 akt IV P 407/14) Sąd ustanowił dla powoda pełnomocnika z urzędu.

W odpowiedzi na pozew (k. 62-64 akt IV P 407/14) pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Pozwany przyznał, że powód wykonywał czynności na podstawie zlecenia. Podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody. Stwierdził, że powód sam naruszył zasady bezpieczeństwa i warunki wykonywania umowy.

Postanowieniem z dnia 28 stycznia 2015 r. (k. 14) Sąd zwolnił powoda od kosztów sądowych w całości.

Na rozprawie dnia 28 kwietnia 2016 r. (k. 306) pozwany wniósł o rozłożenie należności na raty po 300-400 zł miesięcznie w razie uwzględnienia powództwa.

Sprawa została rozpoznana w postępowaniu zwyczajnym.

Sąd ustalił, co następuje:

Pozwany J. K. prowadzi od kwietnia 2010 r. działalność gospodarczą.

Dowody:

Zeznanie pozwanego przesłuchanego w charakterze strony – k. 304-306

Wydruk z (...) k. 48-49 akt IV P 407/14

J. S. urodził się w (...) r., jest bezdzietnym kawalerem i mieszka od dziecka z matką. Pracował jako kierowca taksówki, ale zrezygnował z tego zajęcia, gdyż nie było ono dostatecznie rentowne.

Na początku kwietnia 2014 r. R. G. współpracujący z pozwanym w charakterze pracownika budowlanego zaproponował powodowi pracę przy pracach budowlanych wykonywanych w ramach działalności gospodarczej pozwanego.

Dnia 3 kwietnia 2014 r. rano powód stawiał się przy ul. (...), gdzie pozwany realizował na dachu magazynu prace termomodernizacyjne i drobne przeróbki. Pozwany zlecił powodowi pracę przy wymianie rynien, którą miał wykonywać wspólnie z R. G.. Pozwany zadowolony się ustnym potwierdzeniem przez powoda posiadania badań do pracy na wysokości i doświadczenia w tym zakresie. Po przekazaniu instrukcji co do wykonywania prac pozwany przebywał jeszcze przez jakiś czas na terenie magazynu, następnie się z niego oddalił, a później dwa lub trzy razy przyjeżdżał.

W tym czasie powód

i R. G. pracowali na dachu magazynu przy wymianie rynien.

Na placu budowy pozostał samochód pozwanego, w którym znajdowały się szelki do pracy na wysokości. Powód i R. G. nie korzystali z nich podczas prac.

Przed godziną 15 powód przebywał na eternitowym dachu przybudówki, który nie wytrzymał ciężaru powoda, co skutkowało upadkiem powoda z wysokości ok. 3,7 m.

W chwili zdarzenia R. G. znajdował się na dole, a pozwany przebywał ok. 500-600 m od magazynu. Po poinformowaniu go przez R. G. o wypadku pozwany wezwał pogotowie i udał się na miejsce zdarzenia.

Dowód:

Zeznanie świadka T. S. – k. 294-295

Zeznanie pozwanego przesłuchanego w charakterze strony – k. 304-306

Eternitowy dach przybudówki nie wykazywał śladów zużycia czy popękania.

Dowód:

Zeznanie świadka J. D. – k. 293-294

Po zdarzeniu powód został przetransportowany karetką do szpitala w G., w którym przebywał od 3 kwietnia do 8 maja 2014 r., przy czym przez ok. 2 tygodnie znajdował się w stanie śpiączki.

Po wypisie ze szpitala powód został przewieziony transportem medycznym do domu. Mieszkająca z powodem matka nie mogła nawiązać z nim kontaktu, a powód jej nie rozpoznawał. Leczenie powoda było kontynuowane w przychodniach. Matka powoda karmiła go butelką przez ok. pół roku. Przez ten czas powód poruszał się bardzo wolno i nigdzie nie wychodził.

Obecnie aktywność powoda ogranicza się do oglądania telewizji. Powód nie mówi, jest w stanie czytać, sam chodzi do ubikacji, goli się, jest w stanie samodzielnie jeść łyżką czy złapać filiżankę za uszko. Powód nie robi zakupów, ale jest w stanie nabyć np. program telewizyjny, wskazując go sprzedawcy.

Przed zdarzeniem powód nie leczył się, nie miał problemów ze wzrokiem i słuchem ani problemów natury psychicznej.

Dowody:

Karta informacyjna leczenia szpitalnego – k. 18-22 akt IV P 407/14

Zeznanie świadka T. S. – k. 294-295

Po zdarzeniu pozwany utrzymywał kontakt z matką powoda. Przyniósł jej słodycze na święta i przekazał jej łącznie kilkaset złotych. Podczas wizyt pozwanemu nie udało się nawiązać kontaktu z powodem.

Dowody:

Zeznanie świadka T. S. – k. 294-295

Zeznanie pozwanego przesłuchanego w charakterze strony – k. 304-306

W okresie od 3 kwietnia do 1 października 2014 r. powodowi przysługiwał zasiłek chorobowy w kwocie 1.759,56 zł, przy czym jego wysokość była kilkakrotnie obniżana

o 25% ze względu na nieterminowe dostarczanie zwolnień. Od dnia 2 października 2014 r. powód otrzymywał świadczenia z ubezpieczeń społecznych w wysokości od ok. 820 zł miesięcznie (do lutego 2015 r.), 899,45 zł miesięcznie (marzec 2015 r.), 635,32 zł miesięcznie (kwiecień-maj 2015) i 528,27 zł miesięcznie (od czerwca 2015 r.), przy czym począwszy

od kwietnia 2015 r. ze świadczeń dokonywane są potrącenia kwot od 264,13 zł do 371,18 zł.

Dowód:

Pismo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 kwietnia 2016 r. – k. 297

Zdarzenie z dnia 3 kwietnia 2014 r. zostało zakwalifikowane jako wypadek przy pracy.

Dowód:

Karta wypadku – k. 5-8 akt IV P 407/14

Wyrokiem z dnia 26 maja 2015 r. wydanym w sprawie II K 744/14 Sąd Rejonowy w G. uznał J. K. za winnego tego, że w dniu 3 kwietnia 2014 r.

w G. przy ul. (...), będąc właścicielem firmy (...) J. K., nie zapewnił bezpiecznych i higienicznych warunków pracy zatrudnionemu na umowę zlecenie J. S. w ten sposób, że przed rozpoczęciem wykonywania przez niego wymiany rynien, wymiany opierzenia i montażu belek drewnianych na budynku

o dachu betonowym o wysokości około 4 metrów od poziomu powierzchni ziemi nie opracował pisemnej instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącej bezpiecznego wykonywania tych prac, nie sprawdził, czy ma on aktualne orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na takiej wysokości, a następnie w trakcie wykonywania przez niego tych prac nie sprawował nad nim bezpośredniego nadzoru i nie zastosował środków zabezpieczających przed upadkiem z wysokości, godząc się na to, że naraża w ten sposób J. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego J. S. spadł z wysokości ok. 3,70 metra z eternitowego dachu magazynu bezpośrednio przyległego do remontowanego budynku, powodując u niego uraz głowy ze złamaniem kości czaszki oraz krwawieniem śródczaszkowym wymagającym leczenia operacyjnego, złamania obojczyka lewego i łopatki lewej, uraz klatki piersiowej ze złamaniem żeber, stłuczenia i krwiaka płuca lewego oraz odmą opłucnową, a także złamania kręgosłupa w odcinku piersiowo-lędźwiowym, stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, czego nie przewidywał, ale mógł

i powinien przewidzieć, tj. występku z art. 160 § 1 k.c. w zb. z art. 156 § 2 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 160 § 1 k.c. w zw.

z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę jednego roku i czterech miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na trzy lata próby. Wyrokiem z dnia

12 listopada 2015 r. wydanym w sprawie IX Ka 508/15 Sąd Okręgowy w Toruniu na skutek apelacji obrońcy oskarżonego utrzymał w mocy przywołany wyrok Sądu pierwszej instancji.

Dowody:

Wyrok Sądu Rejonowego w Grudziądzu z dnia 26 maja 2015 r. – k. 289-290 akt II K 744/14

Wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 12 listopada 2015 r. – k. 339 akt II K 744/14

Na skutek upadku z dachu dnia 3 kwietnia 2014 r. powód doznał uszkodzenia powłok i podstawy czaszki z krwiakiem śródmózgowym. Skutkiem doznanego urazu są zaburzenia mowy i słuchu. W wyniku urazu doszło jednocześnie do złamania obojczyka lewego, lewej łopatki, kręgow, żeber oraz do zwichnięcia kciuka prawego. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi łącznie 53%. Obrażenia powoda wiązały się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi przez okres sześciu miesięcy po wypadku. Obecnie są one nieznacznie nasilone, nie wymagają stałego stosowania leków przeciwbólowych. Mają one charakter długotrwały

i utrwalony oraz trwają do dnia dzisiejszego. Zaburzenia mowy mają charakter długotrwały

i utrudniają komunikację słowną. Z tego powodu powodowi jest potrzebna pomoc osób trzecich w wymiarze godziny tygodniowo w pełnieniu ról społecznych – załatwianiu spraw urzędowych, wizytach u lekarza, dokonywaniu zakupów. Poprawa stanu zdrowia z powodu afazji jest trudna do przewidzenia, może ulec poprawie, ale rokowanie jest niepewne.

Dowód:

Pisemna, wspólna opinia biegłych dr n. med. W. W. i B. B. – k. 157-160

Pozwany ma dwa samochody – M. (...) z 2000 r. i O. (...) z 1999 r. Ma dwóch synów, na których łoży alimenty w kwocie 900 zł miesięcznie. Żyje z partnerką. Dochody z działalności gospodarczej wystarczają na bieżące wydatki na utrzymanie i regulowanie zobowiązań alimentacyjnych.

Dowód:

Zeznanie pozwanego przesłuchanego w charakterze strony – k. 304-306

Sąd zważył, co następuje:

Autentyczność i wiarygodność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, a Sąd nie znalazł podstaw do jej podważenia.

Zeznanie świadka J. D. wykazało ograniczoną przydatność dla rozstrzygnięcia. Świadek przebywał na miejscu zdarzenia już po jego wystąpieniu i po przetransportowaniu powoda do szpitala, co powoduje, że był on w stanie opisać wygląd miejsca zdarzenia jedynie ex post. Nie był natomiast w stanie wyjaśnić przyczyn znalezienia się powoda na dachu, który się załamał, ani zachowań powoda, które poprzedzały upadek. Dodatkowo, istotna część zeznań świadka dotyczyła okoliczności, co do których Sąd jest związany ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego (art. 11 k.p.c.).

Zeznanie świadka T. S. zasługiwało na walor wiarygodności, gdyż było spójne, logiczne i zbieżne z pozostałymi dowodami, w tym opinią biegłych oraz zeznaniami pozwanego.

Zeznanie pozwanego przesłuchanego w charakterze strony zasługiwało generalnie na walor wiarygodności. Sąd odmówił jednak takiego waloru tej jego części, w której pozwany zapewniał o zakazaniu powodowi wchodzenia na sąsiedni dach. Twierdzenia te pozostają bowiem w sprzeczności z faktem pozostawienia powodowi płyty (...) przeznaczonej właśnie do położenia na sąsiednim dachu. Gdyby pozwany całkowicie wykluczył możliwość wejścia na ten dach, nie pozostawiłby osobom wykonującym prace płyty służącej temu celowi. Przeciwnie, pozostawienie płyty (...) dla ochrony dachu z eternitu oznaczało,

że pozwany zakładał, iż może powstać potrzeba wejścia na ten dach przez powoda lub R. G.. Nie przekonuje też argument pozwanego, że konieczności zejścia na sąsiedni dach nie byłoby nawet wówczas, gdyby coś na niego spadło podczas prac. Skoro dach przybudówki ma, według pozwanego, ok. 6 m i jest pochyły, a płyta miała szerokość ok. 1 m, to oczywistym jest, że przedmiot, który spadł podczas robót, mógł się znaleźć nie tylko poza płytą, ale również poza zasięgiem osoby znajdującej się na tej płycie.

Na podstawie art. 302 § 1 k.p.c. Sąd odstąpił od przesłuchania powoda w charakterze strony, gdyż jego stan zdrowia, w szczególności praktycznie całkowita utrata mowy, przy braku znajomości języka migowego przez powoda uniemożliwił przeprowadzenie tego dowodu (vide próba nawiązania kontaktu z powodem na rozprawie dnia 24 marca 2016 r., nagranie 1:27-1:31).

Na rozprawie dnia 28 kwietnia 2016 r. (k. 303) Sąd oddalił wniosek pozwanego

o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka R. G. z uwagi na nieznaną adres, pod który można by doręczyć wezwanie. Na wezwanie do podania adresu świadka (k. 186) pozwany wskazał wprawdzie, że świadek wrócił już z pobytu zagranicznego

i przebywa pod wskazanym poprzednio adresem w G., ale twierdzenie to nie zostało w żaden sposób uprawdopodobnione. Przesyłki sądowe wysłane dwukrotnie do świadka zostały zwrócone, a wobec braku pewności co do aktualności podanego adresu nie było podstaw do przyjęcia skuteczności doręczeń. Sąd ponadto zakreślił postanowieniem z dnia

24 marca 2016 r. (k. 294v.) rozprawę dnia 28 kwietnia 2016 r. jako termin, po upływie którego dowód z zeznań świadka R. G. będzie mógł być przeprowadzony tylko wówczas, gdy nie spowoduje to zwłoki w postępowaniu (art. 242 k.p.c.). Należy dodać, że żadna ze stron nie zgłosiła zastrzeżeń do postanowienia oddalającego wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań wskazanego świadka.

Na rozprawie dnia 25 lutego 2016 r. (k. 186) powód cofnął wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka K. G..

Opinia wspólna biegłych z zakresu neurologii i ortopedii zasługuje na walor wiarygodności, gdyż jest rzetelna, jasna, kategoriowa oraz niesprzeczna. Wobec ustaleń i wniosków biegłych żadna ze stron nie zgłosiła zastrzeżeń.

Na rozprawie dnia 25 lutego 2016 r. (k. 186) Sąd uchylił postanowienie z dnia 18 maja 2015 r. o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu okulistyki i oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego tej specjalności. Według informacji przekazanej przez biegłą A. Z. (k. 163, 167), powód nie stawiał się bowiem na badanie, motywując to brakiem środków na dojazd do lekarza. Na podstawie zarządzenia z dnia 10 listopada 2015 r. (k. 164v.), doręczonego dnia 23 listopada 2015 r.

(k. 171), pełnomocnik powoda został zobowiązany do zajęcia stanowiska co do opisanego działania powoda w terminie tygodniowym pod rygorem uchylenia postanowienia

o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu okulistyki oraz pominięcia tego dowodu. Zakreślony termin upłynął bezskutecznie, a w toku dalszego postępowania powód nie wyjaśnił, w jaki sposób dowód z opinii biegłego z zakresu okulistyki miałby zostać przeprowadzony. Należy dodać, że w czasie rozstrzygnięcia tej kwestii na liście biegłych prowadzonej przez Prezesa Sądu Okręgowego w Toruniu nie widniał żaden okulista, co powodowało konieczność dopuszczenia dowodu z opinii biegłego prowadzącego praktykę lekarską poza miejscem zamieszkania powoda.

Na rozprawie dnia 25 lutego 2016 r. (k. 186) powód cofnął wniosek do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sąd był związany ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym, toczącym się przed Sądem Rejonowym w Grudziądzu w sprawie II K 744/14, prawomocnego wyroku skazującego z dnia 26 maja 2015 r. co do popełnienia przestępstwa (art. 11 k.p.c.). Zakres związania obejmował zawarcie przez strony umowy zlecenia, istnienie po stronie pozwanego obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w odniesieniu do prac wykonywanych przez powoda, a także naruszenie tych obowiązków oraz istnienie związku między naruszeniem a upadkiem powoda skutkującym licznymi obrażeniami. Okoliczności te należą bowiem do znamion przypisanego pozwanemu występku z art. 160 § 1 w zb.

z art. 156 § 2 w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Odpowiedzialność pozwanego wobec powoda opiera się na art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Od strony przedmiotowej czyn sprawcy musi mieć charakter bezprawny, przy czym bezprawność należy rozumieć szeroko jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym obejmującym nie tylko ustawodawstwo, ale również obowiązujące

w społeczeństwie zasady współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia

10 lutego 2010 r., V CSK 287/09, OSP 2012, nr 10, poz. 95). Obowiązki ciążące na pozwanym w zakresie organizacji pracy powoda wynikały w pierwszej kolejności

z przepisów prawa pozytywnego. Zgodnie z art. 304 § 2 pkt 1 k.p., obowiązki określone

w art. 207 § 2 stosuje się odpowiednio do przedsiębiorców niebędących pracodawcami, organizujących pracę wykonywaną przez osoby fizyczne na innej podstawie niż stosunek pracy. W myśl art. 207 § 2 pkt 1-3 k.p., pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany (1)

organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, (2) zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń, (3) reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy. Ze względu na szersze ujęcie bezprawności cywilnej niż w prawie karnym, należy również stwierdzić, że obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa podczas prac na wysokości znajdował swe źródło nie tylko w przepisach obowiązującego prawa, ale również w przywołanych przez Sąd Najwyższy zasadach współżycia społecznego, które nakazują, by osoba zajmująca się zawodowo organizowaniem robót budowlanych zadbała w miejscu ich wykonywania o właściwy poziom bezpieczeństwa dla wszystkich, w tym również dla osób wykonujących roboty. Na miejscu wykonywania prac budowlanych przez powoda w dniu 3 kwietnia 2014 r. pozwany nie dopełnił wskazanych tych obowiązków, co zostało ustalone prawomocnym wyrokiem skazującym, który wiąże sąd cywilny.

Od strony podmiotowej wina może przyjąć postać umyślną lub nieumyślną, przy czym dla przypisania odpowiedzialności deliktowej wystarczy nawet najmniejszy stopień winy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1975 r., I CR 656/75, niepubl.). Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało żadnych podstaw do przypisania pozwanemu celowego doprowadzenia do upadku powoda, co wyklucza winę umyślną. Wina nieumyślna występuje natomiast, gdy sprawca przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości wystąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć.

W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem, które wiąże się z niezachowaniem wymaganej staranności. Dla oceny wystąpienia niedbalstwa decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Wzorzec ten wynika

z art. 355 k.c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). W przypadku przedsiębiorcy, należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności (art. 355 § 2 k.c.). Zarzut niedbalstwa będzie uzasadniony wówczas, gdy sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu wzorcowego, ujmowanego abstrakcyjnie (Gerard Bieniek, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Warszawa 2011, s. 310-311).

Z dokonanych ustaleń wynika, że pozwany nie przewidział możliwości upadku powoda podczas prac na wysokości. Biorąc pod uwagę, że pozwany zajmował się zawodowo prowadzeniem prac budowlanych w ramach działalności gospodarczej, można postawić mu zarzut, że powinien był przewidzieć ryzyko zdarzenia, które stało się udziałem powoda. Dostarczając powodowi i R. G. płytę (...) do położenia na sąsiednim dachu musiał wszak zakładać, że wytrzymałość tego dachu jest wątpliwa. Co więcej, z zeznań pozwanego wynika, że zakładał on możliwość uszkodzenia dachu już wskutek upadku na niego jakiegoś przedmiotu z niewielkiej (ok. 60 cm) wysokości. W tym stanie rzeczy powinien również przewidzieć, że dach może nie wytrzymać ciężaru dorosłego człowieka. Dodatkowo, pozwany nie znał wcześniej powoda i nie miał wiedzy o jego rzeczywistych kwalifikacjach, doświadczeniu w budownictwie i stanie zdrowia, co powinno go skłonić do przedsięwzięcia środków ostrożności jeszcze dalej idących niż w przypadku osób, którym zlecał wykonywanie podobnych prac na co dzień i których kwalifikacje do prac na wysokości były mu znane.

Wymienione okoliczności pozwalają na przypisanie pozwanemu winy zarówno od strony przedmiotowej, jak i podmiotowej. Między zaniechaniem przez pozwanego należytego wykonania obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy a upadkiem powoda istnieje adekwatny związek przyczynowy. Gdyby bowiem pozwany zrealizował te obowiązki, tj. sprawdził zdolność powoda do wykonywania prac, sprawował bezpośredni nadzór nad ich przebiegiem i wyegzekwował korzystanie przez powoda z odpowiednich środków zabezpieczających, to do zdarzenia by nie doszło. Istnienie takiego związku zostało również przesądzone w wyroku skazującym pozwanego.

Zakres obowiązku odszkodowawczego w rozpoznawanej sprawie określa

m.in. art. 444 § 1 zd. pierwsze k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W myśl art. 445 § 1 w z zw. z art. 444 § 1 k.c., w tych wypadkach sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy Sąd doszedł do przekonania, że żądane przez powoda zadośćuczynienie określone na kwotę 30.000 zł w żadnym wypadku nie przekracza odpowiedniej sumy, o której mowa w art. 445 § 1 k.c. Powód doznał bardzo rozległych obrażeń obejmujących uszkodzenia powłok i podstawy czaszki z krwiakiem śródmózgowym, złamanie obojczyka lewego, lewej łopatki, kręgow i żeber oraz zwichnięcie prawego kciuka. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi łącznie 53%. Urazy neurologiczne spowodowały, że powód doznał i nadal doznaje zaburzeń mowy i słuchu, które praktycznie wyłączają możliwość nawiązania z nim normalnego kontaktu. Doznane obrażenia wiązały się przy tym ze znacznymi dolegliwościami bólowymi przez okres sześciu miesięcy po wypadku, przy czym dolegliwości te utrzymują się nadal w stopniu nieznacznie nasilonym. Proces leczenia powoda obejmował ponadmiesięczną hospitalizację, podczas której przebywał on w śpiączce przez około dwa tygodnie. Po powrocie do domu powód nie był w stanie wykonać żadnych – nawet podstawowych – czynności dnia codziennego, a poprawa w tym zakresie jest bardzo ograniczona. Powód utracił praktycznie możliwość wykonywania jakiejkolwiek działalności zawodowej czy społecznej, a jego aktywność ogranicza się do oglądania telewizji. Stan zdrowia powoda uniemożliwia mu zorganizowanie efektywnego leczenia czy rehabilitacji, a pomoc udzielana mu przez matkę musi być siłą rzeczy ograniczona ze względu na jej zaawansowany wiek.

Pozwany podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody. Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W ocenie pozwanego, przyczynienie to przybrało postać wejścia na dach przybudówki bez istnienia takiej potrzeby wynikającej z organizacji prac przy wymianie rynien. Argumentacji tej nie można podzielić w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. Należy przy tym podkreślić, że ciężar udowodnienia faktów świadczących o przyczynieniu się powoda do powstania szkody spoczywał na pozwanym (art. 6 k.c.). Tymczasem, żaden z przeprowadzonych dowodów nie pozwolił na ustalenie rzeczywistej przyczyny wejścia pozwanego na dach, który się pod nim załamał. Wbrew twierdzeniu pozwanego, nie można wykluczyć, że zachowanie pozwanego mogło mieć związek z wykonywaną pracą. Sam pozwany zakładał, że w toku prac może powstać potrzeba wejścia na sąsiedni dach, choćby w celu podniesienia przedmiotu, który na ten dach upadł. W tym celu pozwany zaopatrzył wszak powoda i R. G. w płytę (...), która miała być ułożona na dachu przybudówki. Nie można jednocześnie racjonalnie zakładać, że upadający przedmiot nie mógł potoczyć się dalej niż wynosiła szerokość płyty. Na pochyłym dachu przybudówki przedmiot taki mógł potoczyć się dalej, a nawet spaść na ziemię. Poruszając się jedynie w sferze hipotez, co wynika z nieudźwignięcia przez pozwanego ciężaru dowodu w zakresie wykazania przyczyny wejścia powoda na dach przybudówki, bardziej prawdopodobną jest sytuacja, w której powód wszedł tam, żeby podnieść jakiś przedmiot wykorzystywany podczas prac lub ułatwić sobie pracę (dostęp do rynien był łatwiejszy z dachu przybudówki niż ze znajdującego się 60 cm wyżej dachu magazynu), niż sytuacja, w której powód wszedł tam bez żadnego obiektywnego uzasadnienia. Niezastosowanie natomiast przez powoda stosownego zabezpieczenia w postaci szelek do prac na wysokości również nie pozwala na postawienie mu zarzutu naruszenia obowiązku ostrożności. W realiach niniejszej sprawy powód – pracujący po raz pierwszy dla pozwanego – miał pełne prawo zakładać, że pozwany jako profesjonalista organizuje prace w sposób prawidłowy i bezpieczny. Skoro zaś pozwany ograniczył się do umieszczenia szelek w pojeździe pozostawionym na budowie i podczas żadnej z trzech czy czterech wizyt na budowie nie wymagał od powoda ich założenia, to nie można zarzucać powodowi, że sam nie dostrzegł potrzeby skorzystania z tego zabezpieczenia. Należy dodać, że ocena Sądu o braku przyczynienia się powoda do powstania szkody pozostaje zbieżna z poglądem wyrażonym w przez Sąd drugiej instancji w sprawie karnej (ostatnia strona uzasadnienia wyroku).

W tym stanie rzeczy, roszczenie o zadośćuczynienie okazało się zasadne w całości, a powództwo zostało uwzględnione w punkcie I sentencji wyroku na podstawie art. 445 § 1 w zw. z art. 444 i art. 415 k.c.

O odsetkach za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 k.c. Roszczenie o zadośćuczynienie należy do zobowiązań bezterminowych, których termin zapłaty wyznacza wezwanie (art. 455 k.c.). Wezwanie takie nastąpiło przez doręczenie pozwanemu odpisu pozwu dnia 20 października 2014 r. (k. 41 akt IV P 407/14). Uwzględniając tygodniowy termin, w którym spełnienie świadczenia było obiektywnie możliwe, pozwany popadł w opóźnienie z dniem 28 października 2014 r., co uzasadniało uwzględnienie roszczenia odsetkowego od tej daty. Powództwo co do odsetek za okres wcześniejszy podlegało natomiast oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie III sentencji wyroku.

Na uwzględnienie zasługiwało również żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego wobec powoda za szkody mogące powstać w przyszłości na skutek zdarzenia z dnia 3 kwietnia 2014 r., o czym orzeczono w punkcie II sentencji wyroku. Podstawę prawną tego żądania stanowi art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Biorąc pod uwagę rozległość urazów doznanych przez powoda oraz to, że rokowania na przyszłość są niepewne, a proces leczenia nie został zakończony, nie można wykluczyć wystąpienia w przyszłości jeszcze innych negatywnych dla powoda skutków zdarzenia z dnia 3 kwietnia 2014 r. W tym stanie rzeczy ma on interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości wyrażający się np. uniknięciem trudności dowodowych w udowodnieniu faktów rodzących odpowiedzialność pozwanego w razie ujawnienia się dalszej szkody w odległej przyszłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09, niepubl.).

W punkcie IV sentencji wyroku Sąd nie uwzględnił wniosku pozwanego o rozłożenie należności na raty. W myśl art. 320 k.p.c., w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku rozłożyć na raty zasądzone świadczenie, a w sprawach o wydanie nieruchomości lub o opróżnienie pomieszczenia - wyznaczyć odpowiedni termin do spełnienia tego świadczenia. Zastosowanie moratorium sędziowskiego może mieć miejsce jedynie w wypadkach "szczególnie uzasadnionych", tzn. wyjątkowych, zachodzących wówczas, kiedy natychmiastowe wykonanie wyroku byłoby rażąco sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Celem unormowania art. 320 k.p.c. jest umożliwienie realnego zaspokojenia wierzyciela przez dłużnika, znajdującego się w określonej sytuacji ekonomicznej, rodzinnej lub zdrowotnej. Z zeznań pozwanego wynika, że jego sytuacja ekonomiczna pozwala mu na bieżące utrzymanie, prowadzenie działalności gospodarczej i wygospodarowanie nadwyżki pozwalającej na zapłatę rat w kwocie 300-400 zł. Pozwany ma ponadto dwa samochody wykorzystywane do prowadzenia działalności gospodarczej. Mimo pytań Przewodniczącego, pozwany nie ujawnił szczegółowych informacji o swoich dochodach umożliwiających dokonanie bardziej precyzyjnych ustaleń. Oferowane przez pozwanego raty pozostają ponadto w rażącej dysproporcji z zasądzonym zadośćuczynieniem, gdyż w przypadku rat po 300 zł spłata trwałaby ponad 8 lat, w przypadku rat po 400 zł – ponad 6 lat. Biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy doznanej przez powoda i powstałe po wypadku dodatkowe potrzeby (choćby w zakresie leczenia czy rehabilitacji) dalece niesłusznym byłoby tak znaczne rozciągnięcie w czasie zaspokojenia roszczeń powoda. W świetle lakonicznych zeznań pozwanego Sąd nie znalazł jednocześnie podstaw do uznania, że pozwany jest w stanie uiszczać raty w wyższej wysokości zapewniające zapłatę zasądzzonego zadośćuczynienia w rozsądnym czasie.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie V sentencji wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z wyrażoną w tym przepisie zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty procesu po stronie powoda składała się opłata za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w wysokości 2.400 zł (§ 6 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności

adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.). Opłata została powiększona o należny podatek od towarów i usług (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2015 r., III CZP 90/15, Biul.SN 2015, nr 12, s. 9).

O wydatkach poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa orzeczono w punkcie VI sentencji wyroku na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r.

o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 623), obciążając nimi pozwanego jako przegrywającego proces. Pozostałymi kosztami sądowymi, od których powód był zwolniony (tj. opłatami sądowymi), Sąd obciążył ostatecznie Skarb Państwa na podstawie art. 113 ustawy w zw. z art. 102 k.p.c. w celu uniknięcia dalszego obciążenia ekonomicznego pozwanego i umożliwienia mu przeznaczenia posiadanych środków w pierwszej kolejności na zapłatę powodowi zasądzonego zadośćuczynienia.